
Kulturowa teoria literatury jako styl badawczy

Paweł Bohuszewicz

TEKSTY DRUGIE 2023, NR 3, S. 115–131

DOI: 10.18318/td.2023.3.8 | ORCID: 0000-0003-0033-2876

Na tak zwany zwrot antropologiczny (antropologiczno-kulturowy) w polskim literaturoznawstwie składała się wiele przedsięwzięć indywidualnych i właściwie tylko jedno zbiorowe – kulturowa teoria literatury (w dalszej części artykułu oznaczana skrótem KTL). Efektem prac zespołu są dwa tomy: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy* oraz *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*¹, z których zwłaszcza pierwszy spotkał się z szerokim oddźwiękiem środowiska (nie tylko²) literaturoznawczego, współkształtując dominujący w XXI wieku trend uprawiania nieimmanentnej wiedzy o literaturze. Moją intencją jest uważniejsze przyjrzenie się temu, jak KTL opisywała swój przedmiot. W tym celu przywołuję pojęcie stylu

Paweł Bohuszewicz – dr hab., prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracownik Katedry Antropologii Literatury i Nowych Mediów. Autor dwóch książek poświęconych dawnej powieści: *Gramatyka romansu. Polski romans barokowy w perspektywie narratologicznej* (2006) i *Od „romansu” do powieści. Studia o polskiej literaturze narracyjnej (druga połowa XVII wieku – pierwsza połowa XIX wieku)* (2016). Aktualnie zajmuje się przede wszystkim badaniem zjawiska neosarmatyzmu. Kontakt: bohuszewicz@umk.pl.

1 *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. R. Nycz, M.P. Markowski, Universitas, Kraków 2006 (wyd. II: 2010); *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. T. Walas, R. Nycz, Universitas, Kraków 2012.

2 A. Szahaj, *Awangarda krakowska*, „Teksty Drugie” 2007, nr 3.

badawczego. Punktem wyjścia jest polemiczne nawiązanie do dwóch poświęconych literaturoznawstwu kulturowemu artykułów Bogdana Balickiego (w tym jednego dotyczącego bezpośrednio KTL), które w moim przekonaniu stanowią najciekawsze i jednocześnie najbardziej całościowe ujęcie tematu³.

Komentując podstawowe pojęcia określające projekt, Ryszard Nycz rozpoczyna od odróżnienia: KTL jest teorią, „nie jest to wszakże [...] teoria w sensie zamkniętego systemu ogólnych twierdzeń o uniwersalnej naturze, cechach i funkcjach przedmiotu, którą by można aplikować w gotowej postaci do testowania właściwości literackich obiektów”⁴. Tego rodzaju teorie socjolog Robert K. Merton określa mianem całościowych systemów teoretycznych i odróżnia je od teorii średniego zasięgu, które to pojęcie w dalszej części swojego artykułu przejmując Nycz dla określenia specyfiki KTL. Pierwocyny teorii średniego zasięgu odnaleźć można w następującym fragmencie *Novum Organum* Francisca Bacona:

Nie należy jednak pozwolić na to, ażeby rozum od szczegółów od razu przeskakiwał i niejako zlatywał do oddalonych i jakby najogólniejszych twierdzeń (jakimi są tak zwane zasady naczelne umiejętności i rzeczy), i według ich rzekomo niewzruszonej prawdziwości uzasadniał i wyprawdzał twierdzenia średniej ogólności. Tak postępowano dotąd z przyrodzonej skłonności rozumu, a także na skutek przyzwyczajień powstałych pod wpływem dowodzeń sylogistycznych. Lecz dla nauk wtedy dopiero będzie można rokować dobre nadzieje, kiedy po właściwej drabinie i po kolejnych szczeblach bez przerw i przeskoków wstępować się będzie od szczegółów do twierdzeń niższego rzędu, od tych do twierdzeń średniej ogólności; następnie do coraz wyższych i na końcu dopiero do najogólniejszych⁵.

3 Zob. B. Balicki, *W uścisku rozróżnienia, czyli o tym dlaczego humanistyka niesie zagrożenia dla procesu poznawczego oraz jak ich uniknąć za pomocą perspektywy konstruktywistycznej*, „Litteraria Copernicana” 2016, nr 3; tenże, „Kultura” – pojęcie problemotwórcze czy problematyczne? Kilka uwag z konstruktywistycznego punktu widzenia, w: *Kultura w nauce o literaturze. Wiedza o literaturze z punktu widzenia obserwatora IV*, red. B. Balicki, B. Ryż, E. Szczerbuk, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2009.

4 R. Nycz, *KTL – wyjaśnienia i propozycje*, w: *Kulturowa teoria literatury 2*, s. 14.

5 F. Bacon, *Novum Organum*, przeł. J. Wikarjak, PWN, Warszawa 1955; cyt. za: R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, przeł. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, PWN, Warszawa 2002, s. 77.

Określeniem „teoria średniego zasięgu” Nycz posługuje się kilkakrotnie w kluczowych momentach programowych tekstów z obu tomów *Kulturowej teorii literatury*, gdzie niegdzie uzupełniając je o stwierdzenie, że teoretyczna propozycja krakowskich badaczy jest również „myślą słabą”. Połączenie to ujawnić ma swoistą poznawczą „ułomność” KTL⁶, pozwala także dostrzec jej – by wciąż pozostać przy pojęciach Vattimowskich – „pasożytniczą”⁷ naturę. Jeśli „myśl słaba” „zaszczepia się” na dialektyce i filozofii różnicy⁸, przepracowując niektóre ich wątki, KTL pozostaje dialektycznie sprzężona z poststrukturalizmem, to on bowiem wypracował swoisty kod epistemiczny, charakteryzujący się dominacją takich kategorii, jak niestabilność, problematyzacja modeli binarnych, heterogeniczność i niejednolinearność, antyteoretyczność, antydyscyplinarność czy inność, właściwych również krakowskiemu przedsięwzięciu⁹.

Paradoksem krakowskiego projektu jest napięcie pomiędzy tak właśnie określonymi skromnymi ambicjami poznawczymi a ambitnym projektem jego statusu w ramach polskiej teorii literatury¹⁰. Ambicje, o których mowa, uwidaczniają się na przykład w zakończeniu *Kulturowej natury, słabego profesjonalizmu*, w którym KTL jest przedstawiana jako przedsięwzięcie mające doprowadzić do „zmiany dotychczasowego charakteru badań teoretycznoliterackich”¹¹, lub w takim fragmencie innego tekstu Nycza: „Kulturowa teoria literatury, tak jak ją rozumiem, to zatem projekt restytuowania badań teoretycznoliterackich w horyzoncie współczesnej refleksji humanistycznej

6 Zob. G. Vattimo, *Dialektyka, różnica, myśl słaba*, przeł. M. Surma, A. Zawadzki, „Teksty Drugie” 2003, nr 5, s. 143.

7 Tamże.

8 Zob. tamże.

9 Pisałem o tym w tekście *Po czy w ramach poststrukturalizmu? „Zwroty” badawcze wobec prętów paradygmatycznych w najnowszym literaturoznawstwie polskim*, w: „Zwroty” badawcze w humanistyce. Konteksty poznawcze, kulturowe i społeczno-instytucjonalne, red. J. Kowalewski, W. Piasek, Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2010, s. 21.

10 Na inne sprzeczności projektu Nycza zwraca uwagę Andrzej Skrendo; zob. tenże, *Trzy etapy Ryszarda Nycza*, w: *Projekt na daleką metę. Prace ofiarowane Ryszardowi Nyczowi*, red. Z. Łapiński, A. Nasiłowska, Warszawa 2016, s. 16. Pojęcia sprzeczności nie należy tu jednak rozumieć w trybie zarzutu, ale stwierdzenia faktu, że żaden, by rzecz po Wittgensteinowsku, „ruch myśli” nie jest od niego wolny.

11 R. Nycz, *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego*, w: *Kulturowa teoria literatury*, s. 36.

oraz obecnej sytuacji kulturowo-cywilizacyjnej”¹². Oba cytaty sugerują, że KTL ma być nie „skromną propozycją na okres przejściowy”, ale projektem redefiniującym granice i kształt dyscypliny, jaką jest literaturoznawstwo. Wydaje się więc, że ambicje projektu nie są bynajmniej „słabe” i „średnie”, ba, z tych słów wyłania się być może nawet wizja nowej paradygmatyzacji literaturoznawstwa.

W artykule „*Kultura*” – *pojęcie problemotwórcze czy problematyczne?* Bogdan Balicki uznaje, że paradygmatyzacja KTL nie może się udać z uwagi na oparcie się na nazbyt obszernym pojęciu „kultury”. Aby o tym przekonać, proponuje eksperyment poznawczy, polegający na przepisaniu fragmentu *Kulturowej natury, słabego profesjonalizmu* bez inkryminowanego pojęcia. Po przeprowadzeniu tego eksperymentu dochodzi do wniosku, że

usunięcie trzech słów („kulturowy”, „kultura”, „kulturowa”) nie zmieniło w moim odczuciu znaczenia tego zdania, co więcej – wydaje mi się ono prostsze w odbiorze. Jak to możliwe, skoro to właśnie te trzy słowa (jedno pojęcie lub jego obietnica) stanowić mają o zasadniczej zmianie w nauce o literaturze?¹³

Według mojego przekonania Balicki mylnie identyfikuje specyfikę KTL. Dwóch artykułów Nycza otwierających oba tomy *Kulturowej teorii literatury* nie należy traktować jako awangardy, ale dokładnie odwrotnie: jako ariergardę całości, dla której „kultura” nie jest pojęciem najistotniejszym, lecz która posługuje się takimi pojęciami, jak „autokreacja”, „somatopoetyka”, „wizualność”, „etnopoetyka”, „narracja”, „reprezentacja” etc. *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm* oraz *KTL – wyjaśnienia i propozycje* nie stanowią apriorycznego programu, za którym pozostali uczestnicy mieliby podążać, stosując go do poszczególnych realizacji. Nie przedstawiają klasycznie pojętej teorii (takiej jak najbliższa Balickiemu Empiryczna Nauka o Literaturze, w której wszystkie poszczególne komponenty wywodzą się z jednego pojęcia nadrzędnego¹⁴), odnoszą się bowiem do rodziny pojęć sklejonych prowizorycznie za pomocą kategorii, by tak rzec, wtórnie nadrzędnych: Nyczowskie „kultura”

¹² R. Nycz, *KTL – wyjaśnienia i propozycje*, s. 20.

¹³ Tamże, s. 390.

¹⁴ Zob. schemat struktury teorii działania w: B. Balicki, *Empiryczna Nauka o Literaturze*, „Teksty Drugie” 2010, nr 4, s. 39.

i „doświadczenie” opisują to, co już zostało opisane w tekstach pozostałych uczestników projektu¹⁵.

W innym miejscu sporządza Balicki charakterystykę dwóch form komunikowania: racjonalnej i metafizycznej¹⁶. Nie miejsce tu, by oddać sprawiedliwość tej koncepcji – poświęcił jej autor dwa artykuły – skupię się więc na tym, co najważniejsze z punktu widzenia charakterystyki KTL jako stylu badawczego. Metafizyczna forma komunikowania używa pojęć wymykających się mechanizmowi różnicującemu, takich właśnie jak „kultura”, „byt”, „doświadczenie” itd. Brak różnicowania pozostaje funkcjonalny – podtrzymuje istnienie komunikowania metafizycznego, którego racją jest ciągłe „doprecyzowywanie” owych pojęć, w istocie będące tylko namnażaniem się kolejnych niejasnych zdań wymagających wyjaśnienia, i tak dalej w nieskończoność. Ta niekończąca się gra jest możliwa nie dlatego, jak przekonują nas jej uczestnicy, że niejasne i złożone są odpowiadające tym pojęciom sfery rzeczywistości, ale dlatego, że dyskurs metafizyczny jest dyskursem indywidualistycznym, a więc takim, który opiera się na niskiej „wzajemnej zależności” (*mutual dependence*) i wysokiej „niepewności celu” (*task uncertainty*). Pojęcia te zapożyczam od (przywoływanego także przez Balickiego) Stephena Fuchsa, który w książce *The Professional Quest for Truth. A Social Theory of Science and Knowledge* (1992) dowodził, że różnice między naukami przyrodniczymi i humanistycznymi nie polegają – jak usiłowali nas przekonać zwolennicy zwrotu antypozytywistycznego – na różnicy między przedmiotami badań, ale na różnicy między ich społeczną organizacją¹⁷. Niska wzajemna zależność pojawia się w humanistyce, w której badania prowadzi się w duchu indywidualistycznym; w takiej sytuacji badacze

15 W artykule *KTL – wyjaśnienia i propozycje* ujawnia Nycz problemy, które wiążą się z pojęciem kultury i które doprowadziły do tego, że w pierwszym tomie *Kulturowej teorii literatury* nie pojawiła się żadna jej definicja. Nie poprzestaje na tym jednak, pisząc, że „jednym z najważniejszych wyzwań, jakie stoją obecnie przed badaniami nad kulturą, jest właśnie [...] odnalezienie powiązań między tymi obu porządkami: ideacyjnym – kultury jako systemu standardów (postrzegania, wierzenia, oceniania, działania), oraz fenomenalnym – kultury jako znaczącej i wartościocionej praktyki (materialnej i działaniowej)”; R. Nycz, *KTL – wyjaśnienia i propozycje*, s. 11. Powiązania te materializują się właśnie w literaturze, która obrazuje przecież nie kulturę samą w sobie, ale kulturę wcieloną w egzystencję jednostki doświadczającej świata. To właśnie kategoria doświadczenia jest w tym projekcie kategorią „ostateczną czy ramową” (tamże, s. 9).

16 Zob. B. Balicki, „Kultura”..., s. 394-395. Por. tenże, *W uścisku rozróżnienia...*, s. 34-36.

17 Zob. S. Fuchs, *The Professional Quest for Truth: A Social Theory of Science and Knowledge*, University of New York Press, Albany 1992. Por. A. Zybertowicz, *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 1995; B. Balicki, *W uścisku rozróżnienia...*

powiązani są nie intersubiektywnie, lecz na zasadzie dołączania do autorytetu, który produkuje dyskurs odwołujący się do jakichś zewnętrznych (metafizycznych) i niedoprecyzowanych instancji, czym skazuje innych badaczy na wysoką „niepewność celu” – niekończącą się interpretację. Przeciwnieństwem jest racjonalna forma dyskursu, będąca efektem organizacji o wysokiej wzajemnej zależności i niskiej niepewności celu. Tutaj

zasadniczy sposób poznania to podążanie za utartymi metodami i dominującym sposobem działalności naukowej. Ogranicza się [...] powstawanie nowej wiedzy, a ideałem poznania jest uzupełnianie luk w obowiązującym paradygmacie, „nowe” jest to, co można włączyć do utrwalonego już kanonu twardych faktów¹⁸.

Schemat, który przed chwilą przedstawiłem, został przez Balickiego określony jako „jedynie załączek, pomysł na opisanie zjawisk w obszarze komunikacji naukowej, a nie skończony projekt”¹⁹. Skoro jest podatny na przeformułowania, pozwolę go sobie dookreślić jako model pokrywający pewne kontinuum. Nie byłoby więc tak, że mamy dwie osobne formy dyskursu – racjonalną i metafizyczną – ale ciągłość, w obrębie której część zjawisk może być w p e w n y m s t o p n i u racjonalna i w p e w n y m s t o p n i u metafizyczna. Przeformułowanie to wynika z empirycznego oglądu praktyki naukowej, która w działaniu nigdy nie osiąga żadnego z tych biegunów. Świetnie to widać właśnie w przypadku takich projektów jak KTL. Balicki zalicza KTL do formy metafizycznej, a więc indywidualnej oraz idiolektalnej, pomijając kolektywność wytwarzania dyskursu. O jego organizacji pisze Nycz następująco:

Uczestnikami tego przedsięwzięcia byli przede wszystkim członkowie i członkinie Katedry Antropologii Literatury i Badań Kulturowych Wydziału Polonistyki UJ oraz zaprzyjaźnieni z nami badacze i badaczki z sąsiednich katedr, którzy podjęli tę pracę, realizując projekt badawczy (MNiI nr 5H01C04820, pod kierownictwem Michała Pawła Markowskiego), a także ci, którzy dołączyli do nas później zainteresowani samą problematyką²⁰.

¹⁸ B. Balicki, *W uścisku rozróżnienia...*, s. 26.

¹⁹ B. Balicki, „Kultura”..., s. 392.

²⁰ R. Nycz, *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm*, s. 37.

Trudno tu, rzecz jasna, mówić o zespole badawczym w takim sensie, jaki jest przyjęty dla nauk ścisłych czy przyrodniczych, a więc o grupie ludzi, która działa zgodnie z pewną metodą badawczą, na szeroką skalę współpracując z nieludzkimi aktorami w laboratorium – na pewno też jednak nie jest to praca indywidualna. Używając języka Ludwika Flecka, powiedziałbym najchętniej, że powyższy fragment informuje nas o zaistnieniu czegoś pośredniego – swoistego humanistycznego kolektywu myślowego.

W ujęciu Flecka – bliskiemu dzisiejszym ujęciom antyteoriocentrycznym²¹ – podstaw działalności naukowej należy szukać nie w systemach zdań i sądów, ale w zgromadzeniu ludzi, którzy rozmawiają ze sobą. Jeżeli istnieją warunki (na przykład instytucjonalne), aby te rozmowy mogły toczyć się odpowiednio często, wyłania się z nich pewna struktura socjalna (niektórzy w grupie są bardziej uprzywilejowani, inni mniej), a z niej „struktura afektywna” (złożona sieć sympatii, antypatii itd.)²². Dopiero teraz pojawia się – jak to ujmuje (niestety bez żadnych dookreśleń) Fleck – „ideologia”²³, którą, jak miemam, należy rozumieć neutralnie, jako swoistą „gramatykę generatywną”, to znaczy system dopuszczający wypowiedzenie pewnych i blokujący wypowiedzenie innych myśli.

Stajemy wreszcie wobec systemu poglądów, którego autorstwo nie leży w żadnej jednostce: zespół jest jego autorem. [...]

Jeśli zespół jest dość duży i trwa przez wiele lat w równomiernym nastroju, wychowa on swoich uczestników nawet nieskupionych w jednym miejscu w zbiorowej dyscyplinie, stworzy solidarność i uczucie zaufania członków do siebie. Będą widzieli te same charakterystyczne całościowe postacie, będą wierzyli w dogmaty kolektywnego światopoglądu, będą myśleli wyłącznie kategoriami pewnego stylu. Bo to, „co w człowieku myśli, to wcale nie jest on sam, ale jego socjalna wspólnota” (Gumplowicz)²⁴.

21 O antyteoriocentryzmie zob. Ł. Afeltowicz, *Laboratoria w działaniu. Innowacja technologiczna w świetle antropologii nauki*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011, s. 25-28.

22 Zob. L. Fleck, *Patrzeć, widzieć, wiedzieć. Wiele błędnych mniemań rozprasa psychologia spostrzegania i socjologia myślenia*, w: *Studia nad nauką i technologią. Wybór tekstów*, red. E. Bińczyk, A. Derra, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2014, s. 67-68.

23 Tamże, s. 67.

24 Tamże, s. 68.

Przywołałem tu Fleckowski opis formowania się kolektywu i stylu myślowego, ponieważ w moim przekonaniu lepiej odpowiada on praktyce naukowej niż ścisły jej podział na dwie odrębne formy komunikacji, który sugeruje Bally. Dotyczy to zwłaszcza KTL. Nie jest to praca indywidualna, nie jest to też jednak typowa praca laboratoryjna, której posunięcia organizowałyby jakiś paradygmat wytwarzający intersubiektywnie dostępny zestaw pojęć i procedur. Według mojego ujęcia KTL to formacja pośrednia: coś pomiędzy pracą w ścisłym sensie kolektywną (*collective work*) a „zebraną” (*collected work*)²⁵, powtórzę: luźny kolektyw myślowy. Taki kolektyw, jak już wiemy, posługuje się pewną rodziną pojęć, czas teraz odpowiedzieć na pytanie, dlaczego można w odniesieniu do niego mówić o stylu badawczym²⁶.

Podsumowując trzy koncepcje stylu badawczego – Harrisona C. White’a, Pierre’a Bourdieu i Stephena Flecka – Łukasz Afeltowicz i Radosław Sojak stwierdzili:

przez styl będziemy rozumieć system predyspozycji postrzeżeńowych, praktycznych i ocennych służący jako narzędzie mobilizowania i łączenia odmiennych zasobów, praktyk i twierdzeń. Styl jest zmienny, koercyjny i historyczny. Manifestuje się na poziomie jednostkowym (w ciach i postrzeżeniach) oraz na poziomie zbiorowym (w hierarchiach

25 Zob. A. Kil, J. Małczyński, D. Wolska, *Ku laboratorium humanistycznemu*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 282. Zaproponowane tu pojęcia pochodzą z pracy Stephena Colliera, Andrew Lakoffa i Paula Rabinowa *What is a Laboratory in the Human Sciences?* („ARC Working Paper” 2 february 2006, no. 1, <https://evols.library.manoa.hawaii.edu/server/api/core/bitstreams/872124ab-4025-4649-8367-ado69abf48e4/content> [26.05.2023]).

26 Czytelnik mógłby zapytać, dlaczego tylko styl KTL, a nie KTL jako kolektyw stał się przedmiotem mojego namysłu. Odpowiedź jest prosta: jedynym sensownym opisem działań kolektywu mógłby być opis etnograficzny, taki jak ten, który w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku niezależnie od siebie przeprowadzili Karin Knorr-Cetina, Bruno Latour oraz Michael Lynch, którzy pozostawali „przez dłuższy czas w trzech różnych kalifornijskich laboratoriach badawczych, stosując obserwację uczestniczącą w celu opisania tego, co się w nich dzieje”; K. Abri-szewski, *Trzy fale odczytań. Ludwik Fleck i antropologia laboratorium*, w: tegoż, *Wszystko otwarte na nowo. Teoria Aktora-Sieci i filozofia kultury*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2010, s. 58. Tego rodzaju opis działań uczestników projektu KTL byłby skazany na niepowodzenie z uwagi na zbyt dużą rolę czynnika ludzkiego. Sukces m.in. *Nadziei Pandory* Latoura polegał na tym, że trafnie opisał on, iż zespół złożony z botaników i gleboznawców pracuje przede wszystkim z materią (glebą, roślinami i narzędziami służącymi do ich artykulacji). Taką pracę można obserwować bez ryzyka, że sam fakt obserwacji zaburzy rzeczywistość tego, co obserwowane – ryzyka, które staje się całkowicie pewne w przypadku obserwacji pracy laboratorium humanistycznego.

ocen, wzorcach narracyjnych, uznanych za prawomocne praktykach i instytucjach)²⁷.

W ujęciu Harrisona C. White'a styl jest ostatnim etapem niezwykle złożonego procesu rozpoczynającego się w momencie zetknięcia z jakąś skokową, przygodną i przytłaczającą zmianą – zetknięcia, które owocuje wytworzeniem się specyficznie rozumianej tożsamości, będącej próbą „okiełznania nieprzewidywalności i niepewności w relacjach z innymi tożsamościami”²⁸. Ta tożsamość zawiązuje następnie relację z inną tożsamością, tworząc sieć, czyli „reguły gier, dające w efekcie koordynację zadań w świecie, który generalnie jest chaotyczny”²⁹. Styl pojawia się jako ponadindywidualny wzorzec dokonywania przeskoków między sieciami, „na styku wielu odrębnych kontekstów. Styl tworzy się jako sposób percepcji przejść/połączeń między nimi”³⁰. Dobry przykład ilustrujący tę dość hermetyczną koncepcję podaje Radosław Sojak, pisząc, że sieciami byłyby poszczególne miejsca w budynku uniwersytetu, a „sieciovym przełączeniem naukowca [...] choćby przejście z sali wykładowej na salę obrad rady wydziału; z laboratorium do palarni czy też z kularów na scenę w trakcie konferencji”³¹. Jeśli tak, to stylem w tym wypadku byłaby percepcja naukowca, która odnajduje jedność w mnogości przełączeń między tożsamościami.

Odpowiednikiem White'owskiego stylu jest w książce Afeltowicza i Sojaka habitus Bourdieu, który definiują oni jako „system dyspozycji (poznawczych, moralnych, praktycznych etc.) manifestujący się w różnych kontekstach strukturalnych, ale jednocześnie dostosowujący się do warunków otoczenia”³². Tę ostatnią właściwość autorzy zestawiają z koncepcją poznania usytuowanego, którą wyjaśniają za pośrednictwem dwóch rodzajów percepcji lotu piłki przez gracza w baseball: komputacjonistycznej i usytuowanej. Według

27 Ł. Afeltowicz, R. Sojak, *Arystokraci i rzemieślnicy. Synergia stylów badawczych*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2015, s. 54 (w cytacie zrezygnowałem z wyróżnień dokonanych przez autorów).

28 Tamże, s. 35.

29 H.C. White *Tożsamość i kontrola. Jak wyłaniają się formacje społeczne*, przeł. A. Hałas, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2011, s. 78.

30 Ł. Afeltowicz, R. Sojak, *Arystokraci i rzemieślnicy*, s. 37.

31 R. Sojak, *Spełniona obietnica. Szkic do koncepcji stylów badawczych na przykładzie socjologii wiedzy*, Epigram, Bydgoszcz 2014, s. 45.

32 Ł. Afeltowicz, R. Sojak, *Arystokraci i rzemieślnicy*, s. 43.

komputacjonisty gracz jest w stanie złapać piłkę pozostającą w locie, ponieważ jego umysł wykonuje serię obliczeń, których celem jest określenie trajektorii lotu; po dokonaniu obliczeń informacja zostaje przekazana z umysłu zawodnika do ciała przemieszczającego się we wcześniej wyznaczone miejsce. Z punktu widzenia koncepcji poznania usytuowanego nic takiego się dzieje, ponieważ chwycenie piłki jest możliwe nie tylko dzięki obliczeniom umysłu, ale także dzięki specyficznej wiedzy mięśniowej i wzrokowej³³. Odnosząc ten podział do wcześniejszego rozróżnienia dwóch form komunikacji: racjonalnej i metafizycznej, można by powiedzieć, że żądanie, aby KTL w całości pomieszczyła się w formie racjonalnej, to żądanie komputacjonisty – kogoś, kto sądzi, że nauka może rozwijać się jedynie w paradygmatach, które wyznaczałyby klasycznie (nowocześnie) rozumiana teoria literatury: „wyliczająca” zestawy intersubiektywnie dostępnych procedur postępowania z dziełem literackim na podstawie wcześniej przyjętej ogólnej teorii literatury, którą można stosować do każdego zbioru tekstów określonych jako literackie.

Pamiętamy, że skomplikowany proces owocujący wyłonieniem się stylu rozpoczyna się od wstrząsu, który odczuwa się jako niepożądany. W takiej właśnie sytuacji powstaje krakowski projekt. Pierwsze lata XXI wieku to czas podwójnego kryzysu, obejmującego dotychczasowe funkcjonowanie uniwersytetu – coraz mocniej odczuwa się hegemonię neoliberalizmu – i społeczny status literatury, która przestaje być miejscem kształtowania się wyobrażonej tożsamości Polaków³⁴. KTL jest odpowiedzią na drugi kryzys: zachodzące tu rozszerzenie pojmowania literatury na teksty również nieliterackie można odczytywać jako próbę odwrócenia procesu marginalizacji literaturoznawstwa przez odwrócenie procesu marginalizacji przedmiotu jego badań. Jak

33 Tamże, s. 45-46.

34 Narastającą świadomość owego kryzysu dobrze oddaje porównanie trzech tomów będących pokłosiem kolejnych Zjazdów Polonistów. Pierwszy ukazał się w 1995 roku (zob. *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów, Warszawa 1995*, red. T. Michałowska, Z. Goliński, Z. Jarosiński, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 1996), drugi w 2005 roku (zob. *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów, Kraków, 22-25 września 2004*, red. M. Czermińska, Universitas, Kraków 2005), a trzeci w 2013 roku (zob. *Przyszłość polonistyki. Koncepcje – rewizje – przemiany*, red. A. Dziadek, K. Kłosiński, F. Mazurkiewicz, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2013). O ile *Wiedza o literaturze i edukacja* skupia się na problemach wewnątrzdiscyplinarnych, o tyle *Polonistyka w przebudowie*, jak sam tytuł wskazuje, podejmuje dyskusję (by posłużyć się kategoriami Bourdieu) z samymi granicami pola, proponując na ogół dość radykalne jego przebudowanie. Materiały po ostatnim zjeździe traktują na ogół problemy dyscyplinarne jako oczywiste i skupiają się często na samej racji istnienia studiów literackich w zmienionym, neoliberalnym świecie.

pokazywał White, aby nieprzewidywalność zamienić w przewidywalność, należy stworzyć relatywnie trwałe relacje, czyli tożsamości, oraz zorganizować tożsamości wokół efemerycznych kontekstów, tak, aby powstały sieci. Odpowiednikiem tego momentu w procesie konstituowania się KTL jako stylu jest połączenie w jedną sieć wielu heterogenicznych zasobów, do których należałyby: praca w tej samej jednostce naukowej, uzyskanie przez jednego z jej pracowników finansowania badań w postaci grantu oraz, *last but not least*, podobny, okreśelany przez poststrukturalizm styl myślowy obowiązujący wśród czołowych uczestników kolektywu, a także, ogólniej rzecz ujmując, jeden paradygmat, którym byłaby estetyka nieimmanentna³⁵.

Pisałem już, że wbrew temu, co twierdził Balicki, w obu tomach *KTL* wiodącym pojęciem jest nie „kultura”, lecz pojęcia rodzinne (takie, które mieściłyby się w ramach ogólnego pojęcia kultury, mogłyby zostać z niego wyprowadzone lub pozostawałyby z nim w relacji semantycznej bliskości). W tomie pierwszym mamy więc: kulturową historię literatury, kulturową teorię gatunku i filozofię kultury, ale także antropologię, humanizm i interpretację, intertekstualność, narrację, autora i podmiot literacki, reprezentację, filozofię sztuki, gender, etniczność, media i geopoetykę, natomiast w tomie drugim – poetykę kulturową, komparatystykę literacką i kulturową, kulturową socjologię literatury, ale i niesprowadzalną do „kultury” poetykę doświadczenia, doświadczenie artystyczne, somatopoetykę, poetykę wizualności, etnopoetykę, zwrot topograficzny, performatywność i studia przypadków odnoszące się do zaproponowanych wcześniej pojęć. W jaki sposób ten zespół tekstów tworzy styl badawczy? Czy da się tu wyróżnić „system predyspozycji postrzeniowych, praktycznych i ocennych”, który w jakiś sposób „mobilizowałby odmienne zasoby, praktyki i twierdzenia”? Czy jest on widoczny na poziomie zbiorowym (KTL jako całość) i jednostkowym (owa całość obecna w poszczególnych tekstach)?

Zacznijmy od „dyspozycji praktycznych”, za które możemy chyba w tym kontekście uznać wybór literatury cytowanej³⁶. Zestawienie bibliografii oraz

35 Odwołuję się w tym miejscu do rozumienia paradygmatu, które zaproponował Jauss. Według niego w dziejach literaturoznawstwa mieliśmy do czynienia z paradygmatami starożytności, historyzmu (rozpoczynającego się wraz z romantyzmem), a także ze stylistyką i estetyką immanentną; zob. H.R. Jauss, *Zmiany paradygmatów w nauce o literaturze*, w: *Współczesna myśl literaturoznawcza w Republice Federalnej Niemiec. Antologia*, red. H. Orłowski, Czytelnik, Warszawa 1986.

36 Na temat indeksu osób jako tekstu znaczącego zob. R. Zimand, *O liczeniu imion*, „*Twórczość*” 1967, nr 2, s. 86. Por. M. Juda-Mieloch, *Na ramionach gigantów. Figura autorytetu w polskich współczesnych tekstach literaturoznawczych*, Universitas, Kraków 2008, s. 118.

indeks nazwisk pokazują, że KTL to projekt zachodniocentryczny; do najczęściej przywoływanych autorów należą: Roland Barthes, Pierre Bourdieu, James Clifford, Jacques Derrida, Michel Foucault, Clifford Geertz, Stephen Greenblatt, Edward Said, a z polskich Ryszard Nycz i Michał Paweł Markowski. Jest to zarazem projekt podwójnie zależny – wyrasta z poststrukturalizmu i postmodernizmu oraz przeszczepia badania przeprowadzone na Zachodzie na teren polski. Czyni to na dwa sposoby: poprzez streszczenie ewolucji literaturoznawstwa zachodniego od stanu przed- do stanu kulturalistycznego³⁷ i poprzez zastosowanie badań do interpretacji tekstów literackich (które, co trzeba dodać, zasadniczo są tekstami polskimi). Wyjątkami byłyby dwa artykuły: wspomniana tu często *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm* Nycza oraz *Antropologia, humanizm, interpretacja* Michała Pawła Markowskiego, którzy być może z uwagi na status autorytetów w obrębie kolektywu (por. wcześniejsze uwagi Flecka na ten temat) mogą pozwolić sobie na koncepcje autorskie (technicznym wyrazem tego stanu rzeczy jest stosunkowo mała liczba przypisów oraz pozycji w bibliografii kończącej ich teksty).

Najogólniejszym metodologicznym przekonaniem, które profiluje całościowy ogłęd tekstu oraz wyznacza podstawowy sposób postępowania z nim przez twórców KTL, jest przekonanie o „zanikaniu dotychczasowej dyscyplinowej specyfiki, ufundowanej [...] na odrębności przedmiotu i metody”³⁸. O tym, że presuponuje to dwa możliwe sposoby „obsługi” tekstu literackiego, mogłoby przekonać zestawienie tekstów naukowych z kręgu nowego historycyzmu (istotnego także dla badaczy krakowskich³⁹) z tymi, które złożyły się na KTL. Jeśli nowi historycyści pogląd o braku odrębności przedmiotu i metody rozumieją bardziej radykalnie i dążą do, by tak rzec, rozpuszczenia badań literackich w kulturoznawstwie, to krakowscy kulturaliści proponują (na ogół i jak się wydaje, nie zawsze konsekwentnie) rozwiązanie bardziej zachowawcze: ocalenie specyfiki literaturoznawstwa, choć za cenę radykalnie przeformułowanego rozumienia dyscypliny i jej przedmiotu. Już samo powyższe zestawienie podejmowanych przez nich tematów pokazuje,

37 Nieco inaczej jest w Nyczowym ujęciu poetyki intertekstualnej, które (co zresztą charakterystyczne dla Nycza) uwzględni polskie antecedencje; zob. R. Nycz, *Poetyka intertekstualna: tradycje i perspektywy*, w: *Kulturowa teoria literatury*, s. 159-162.

38 R. Nycz, *Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6, s. 37; cyt. za: T. Kunz, *Kulturowa socjologia literatury – rozpoznania i propozycje*, w: *Kulturowa teoria literatury 2*, s. 419.

39 Zob. R. Sendyka, *Poetyka kultury: propozycje Stephena Greenblatt’a*, w: *Kulturowa teoria literatury 2*.

że zasadniczą poznawczą ramą, w której mieszczą się ich teksty, jest nie tylko oczywisty sprzeciw wobec estetyki immanentnej (próżno tu szukać „tekstu”, „wersu”, „fabuły”, „struktury” itd.), ale i wobec radykalnego kulturalizmu, który faktycznie sprowadza wszystko do kultury. Mamy tu dwa szeregi pojęć: dyseminacyjnie (by użyć Nyczowego rozumienia tego pojęcia Derridy) rozszerzający literaturę na to, co prototypowo nieliterackie, oraz inkluzywnie włączający w prototypowo rozumianą literaturę to, co wobec niej zewnętrzne. Duża część z owych pojęć to takie, które hybrydycznie łączą porządek prototypowo literacki z prototypowo nieliterackim – należą do nich zwłaszcza „poetyki” z drugiego tomu. Jakkolwiek moglibyśmy dyskutować z sensownością użycia pojęcia poetyki do zjawisk nieliterackich, nie ulega wątpliwości, że wszystkie KTL-owe poetyki łączy to, że miałyby być „literackimi”, jak powiada Nycz, czy też quasi-literackimi, jak należałoby raczej powiedzieć, „procedurami organizacji dyskursu i wytwarzania znaczenia, za sprawą których badane dyskursy osiągają swoje cele, status, legitymizują roszczenia do prawdziwości czy sprawczości”⁴⁰. Wszystkie poszczególne „poetyki” zamieszczone w KTL realizują ten opis. Tytułem przykładu: w *Somatopoetyce* Łebkowskiej przeczytamy o metaforach cielesnych towarzyszących życiu społecznemu i związanych z dominującym w danym momencie światopoglądem, a także o ciele, które samo jest wytworem kultury (widać tu zarazem tę samą dośrodkowo-odśrodkową logikę opisu, która pojawia się również u Nycza w pojęciach dyseminacji i inkluzji)⁴¹. Charakterystyczne dla kulturowych poetyk bytów nieliterackich jest uwzględnianie tego, co znajduje się poza tym, co dyskursywne – u Łebkowskiej jest to abiekt⁴². Ten sam schemat pojawia się i w innych tekstach, na przykład w *Poetyce wizualności* Romy Sedyki, która opisuje swoiste poetyki widzenia – Kartezjański perspektywizm, model barokowy oraz „sztukę opisywania”⁴³ – a także wychodzi poza kulturocentryzm, uwzględniając „fizykę zmysłu wzroku”⁴⁴. Program zakreślony przez Nycza realizują również pozostałe „poetyki” zamieszczone w *KTL 2*: etnopoetyka Eugenii Prokop-Janiec, poetyka autokreacji Magdaleny Popiel, poetyki wizualności i poetyka kultury Romy Sedyki.

40 R. Nycz, *KTL...*, s. 22.

41 Zob. A. Łebkowska, *Somatopoetyka*, w: *Kulturowa teoria literatury 2*, s. 105-106, 108.

42 Zob. tamże, s. 119-122.

43 Zob. R. Sedyka, *Poetyki wizualności*, w: *Kulturowa teoria literatury 2*, s. 156-159.

44 Zob. tamże, s. 146.

Chyba wszystkie KTL-owe artykuły opisują pewne w miarę jednorodne klasy zjawisk za pomocą jednorodnych strategii wyjaśniających. Oto fragment raportu Bernheimera, uznany przez Andrzeja Zawadzkiego za jeden z istotniejszych głosów we współczesnej komparatystyce literacko-kulturowej. Przytoczę za autorem dłuższy fragment tego tekstu, uważam bowiem, że da się z niego wyprowadzić szereg predylekcji postrzeżeniowych, praktycznych i ocennych tworzących styl badawczy KTL:

Przeźren porównania obejmuje dziś porównania wytworów artystycznych zwyczajowo badanych przez odmienne dyscypliny; porównania zachodnich tradycji kulturowych, zarówno „wysokich”, jak i popularnych, z tradycjami innymi niż zachodnie; porównania produkcji kulturowej ludów kolonizowanych, z okresu przed i po kontaktach z kolonizatorami; porównania sposobów konstruowania tożsamości płciowej (gender) określonych jako męskie z tymi określanymi jako kobiece; porównania orientacji seksualnych definiowanych jako homo- i heteroseksualne; porównania rasowych i etnicznych sposobów tworzenia znaczeń; porównania hermeneutycznych artykulacji znaczenia z materialistycznymi analizami sposobu ich wytwarzania i krążenia. Te sposoby kontekstualizacji literatury w rozszerzonym polu dyskursu, kultury, ideologii, rasy i gender tak bardzo różnią się od tradycyjnych modeli badań literackich skupionych na autorach, narodach, okresach i gatunkach, że termin „literatura” przestaje już adekwatnie określać nasz przedmiot zainteresowań⁴⁵.

KTL jest częścią kulturowej antropologii literatury, dla której podstawowy przedmiot badania stanowi konstrukt człowieka wytwarzanego przez dyskursy; proces ten jest arbitralny, historyczny i co najważniejsze, wpisany w praktyki władzy. To właśnie władza – traktowana nie jako pojęcie abstrakcyjne, ale antropologiczne, jako regulator jednostkowych i zbiorowych praktyk definiujący cielesność i doświadczenie – modeluje program nie tylko komparatystyki kulturowej, nakreślony tu w skrócie przez Bernheimera, ale i większość pozostałych projektów składających się zwłaszcza na drugi tom krakowskiego przedsięwzięcia. Somatopoetyka to poetyka ciała poddanego pewnym metaforom, które z tego też powodu należałoby poddać wpływowi metafor „rewindykacyjnych”, podważających oficjalne

45 Cyt. za: A. Zawadzki, *Między komparatystyką literacką a kulturową*, w: *Kulturowa teoria literatury* 2, s. 359-360.

automatyzmy⁴⁶. Poetyka wizualności za jednego ze swoich patronów uznaje Michela Foucaulta (którego wpływu na badania kulturowe, jak wiadomo, nie sposób przecenić⁴⁷), podejmuje więc „badania nad społeczną kontrolą w nurcie panoptyzmu (społeczeństwo nadzorowane, społeczeństwo kontrolowane czy wreszcie – społeczeństwo obozów)”⁴⁸. Z kolei Eugenia Prokop-Janiec, projektując własną wersję etnopoetyki, pisze, że jest to dyscyplina „opowiadająca o odmienności, inności, obcości kulturowej”⁴⁹; powołując się na Saida, Homi Bhabhę czy Greenblatta, wspomina też o polityce reprezentacji. Związki między literaturą a władzą stają się najważniejszym tematem studium Jerzego Franczaka⁵⁰.

Autorzy krakowscy, przypisujący światopoglądową (ideologiczną) stronniczość wszelkim opisom ludzkiej rzeczywistości, ze zrozumieniem zapewne przyjmują stwierdzenie, że światopoglądowo stronnicze są także przyjmowane przez nich słowniki i sporządzane na ich podstawie opisy. Podejmując ten wątek, przechodzimy do ostatniego wymiaru „stylowości” KTL, czyli do preferencji ocennych. Preferencje te nie są ujawniane wprost (nie pozwala na to konwencja tekstu naukowego), dlatego alternatywnie (choć zarazem bardzo ostrożnie z uwagi na niepożądane konotacje) piszę w tym wypadku o ideologii. Jak pokazywał kiedyś Umberto Eco, ukryta zazwyczaj ideologiczność tekstu ujawnia się wtedy, gdy jako naturalne bądź oczywiste przedstawia on tylko jedno spośród diametralnie różnych stanowisk⁵¹. Naturalnym i oczywistym opisem świata jest dla autorów KTL zazwyczaj opis charakterystyczny dla zachodniej akademickiej lewicy kulturowej⁵², podejmującej tematy tożsamości, różnicy, władzy i uznania, z sympatią odnoszącej się do konstruktu intelektualisty zaangażowanego i kierującej się (także niewyrażaną wprost) polityczną nadzieją zmiany *status quo* opartego na przemocy

46 A. Łebkowska, *Somatopoetyka*, s. 106.

47 Zob. np. T.S. McCoy, *Hegemony, Power, Media: Foucault and Cultural Studies*, „Communications” 1988, nr 3, s. 71-90.

48 R. Sendyka, *Poetyki wizualności*, s. 154.

49 E. Prokop-Janiec, *Etnopoetyka*, s. 187.

50 J. Franczak, *Literatura i władza. Rekonesans*, w: *Kulturowa teoria literatury 2*, s. 439-492.

51 U. Eco, *Teoria semiotyki*, przeł. M. Czerwiński, WUJ, Kraków 2009, s. 310.

52 Na jej temat zob. rozdz. *Lewica kulturowa* w książce Richarda Rorty’ego *Spełnianie obietnicy naszego kraju. Myśl lewicowa w dwudziestowiecznej Ameryce*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2010, s. 89-115.

wobec grup upodrzędnianych. To właśnie dlatego w ostatniej części drugiego tomu, poświęconej interpretacjom poszczególnych tekstów z wykorzystaniem słowników opisywanych w częściach wcześniejszych, spotkamy lektury *Jądra ciemności* Conrada, powieści etnograficznej w kontekście pojęcia „kultur mniejszości”, czy *Obłądu* Krzysztonia⁵³. Nie są to neutralne światopoglądowo przedmioty badania, interesujące ze względu na ich cechy formalne (takie jak dla formalizmu *Płaszcz* Gogola czy dla strukturalizmu *Koty* Baudelaire’a), ale teksty, w których we właściwy dla prozy sposób narratywizuje się tematy uznane za warte namysłu ze względów pozaliterackich (inność, wiedza/władza, ciało, trauma, wielogłosowość i wieloperspektywiczność itd.).

Kulturowa teoria literatury stanowi przykład odejścia od indywidualistycznego modelu uprawiania literaturoznawstwa charakterystycznego jeszcze dla poststrukturalizmu. Myliłby się jednak ten, kto by uznał, że odejście od indywidualizmu oznaczać musi automatycznie przejście na drugi biegun, na którym uprawiać naukę można tylko w sposób ściśle kolektywny (fachowy, intersubiektywny, „racjonalny”, jak powiedziała Bogdan Balicki). Starałem się pokazać, że KTL to projekt, który należy usytuować gdzieś pośrodku: nie jest on ani całkiem indywidualny, ani całkiem kolektywny, ani w całości idiolektalny, ani w całości fachowy, ani skrajnie metodyczny, ani skrajnie subiektywny. Jak się wydaje, pojęcie stylu badawczego jest najlepszym narzędziem do poznawczego uchwycenia tego obszaru pośredniego.

53 Zob. T. Kunz, *Granice przedstawialności doświadczenia. Narracja jako terapia (na przykładzie „Jądra ciemności” Josepha Conrada)*, E. Prokop-Janiec, *Powieść etnograficzna a kultury mniejszości*, J. Franczak, *Szaleństwo i literatura. Wokół „Obłądu” Jerzego Krzysztonia*; wszystkie trzy teksty w: *Kulturowa teoria literatury 2*.

Abstract

Paweł Bohuszewicz

NICOLAUS COPERNICUS UNIVERSITY IN TORUŃ

Cultural Theory of Literature as a Research Style

The article describes the cultural theory of literature project as a research style. This category allows us to grasp its specificity. So far, scholars have described it from the perspective of theory-centric science studies, which treated it as an anti-paradigm. The change in optics allows us to see that while the cultural theory of literature is not a paradigm, neither can it be considered a loose assemblage of individuals united by the external circumstances of working in the same place. Instead, the cultural theory of literature is a research style, namely a system of "perceptual, practical, and evaluative predispositions" that serves as "a tool for mobilizing and combining disparate resources, practices, and claims".

Keywords

research style, cultural theory of literature, paradigm, anti-theory-centrism, literary studies worldview